

Sygn. akt I ACa 1265/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	SSA Teresa Rak (spr.) SSO del. Krzysztof Hejosz
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 31 maja 2013 r. sygn. akt I C 979/11

1. **zmienia zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że kwotę 350 000 zł obniża do kwoty 250 000 zł (dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych), a w pozostałej części powództwo oddala, w pkt II w ten sposób, że kwotę 7 217 zł obniża do kwoty 3 031 zł (trzy tysiące trzydzieści jeden złotych), a w pkt III kwotę 17 500 zł obniża do kwoty 12 500 zł (dwanaście tysięcy pięćset złotych);**
2. **oddala apelację w pozostałym zakresie ;**
3. **zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 2 732 zł (dwa tysiące siedemset trzydzieści dwa złote) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1265/13

UZASADNIENIE

Powódka A. P. w pozwie skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W. domagała się zasądzenia od strony pozwanej na swoją rzecz zadośćuczynienia w kwocie 350.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na uzasadnienie swojego żądania powódka podała, iż w nocy z dnia 11 na 12 września 2009 r., mając 15 lat, uległa - jako pasażer samochodu osobowego - wypadkowi, a sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u pozwanego ubezpieczyciela. Powódka wskazywała na konsekwencje jakie dla jej życia i zdrowia przyniosło przedmiotowe zdarzenie. Podniosła również, że kwota jakiej dochodzi w pozwie uwzględnia wypłaconą wcześniej kwotę 150.000 zł oraz jej 50 % przyczynienie się do powstałej szkody. Podkreśliła, że przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia strona pozwana wzięła pod uwagę wyłącznie doznany przez nią procentowy uszczerbek na zdrowiu, nie uwzględniając jej obecnej sytuacji życiowej i aktualnego stanu jej zdrowia.

Strona pozwana Towarzystwo (...) z siedzibą w W. w pisemnej odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwana podniosła, że roszczenie powódki zostało w pełni zaspokojone w ramach postępowania likwidacyjnego, gdzie wypłacono jej kwotę 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Podniosła również, że żądana przez powódkę kwota jest rażąco wygórowana, gdyż z porównania wysokość wypłaconego jej już do tej pory zadośćuczynienia oraz stopnia jej przyczynia się do szkody, który – jak sama powódka przyznała – był znaczny i wynosił 50 %, z wysokością jej żądania w przedmiotowej sprawie wynika, iż w rzeczywistości domaga się zadośćuczynienia w kwocie około miliona złotych. Zarzuciła zarazem, iż powódka nie wykazała należyte swego żądania, gdyż przedłożone przez nią zaświadczenia lekarskie o stanie jej zdrowia są jedynie dokumentami prywatnymi, w związku z czym nie mogą stanowić dowodu potwierdzającego zakres doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu.

Wyrokiem z dnia 31 maja 2013r. Sąd Okręgowy w Tarnowie zasądził od strony pozwanej kwotę 350.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 listopada 2011r. do dnia zapłaty. W pkt. II zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 7217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W pkt. III nakazał ściąganie od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwoty 17.500 zł tytułem opłaty sądowej i kwotę 941,95 zł tytułem wydatków.

Rozstrzygnięcie wydał w oparciu o następujące okoliczności faktyczne:

Wyłącznym sprawcą zdarzenia z dnia 12 września 2009 r., w wyniku którego poszkodowana została powódka A. P., był J. O. (1), który wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowie z dnia 21 lutego 2011 r. (sygn. akt VII K 1284/10) został uznany za winnego umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 2,1 promila alkoholu we krwi i nie mając uprawnień do prowadzenia pojazdów mechanicznych wykonał manewr skrętu w lewo, wprost pod nadjeżdżający z przeciwnego kierunku jazdy samochód i spowodowania m.in. u powódki obrażeń stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu, co stanowiło przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1k.k. i art. 94 § 1 k.w. w zw. z art. 10 § 1 k.w. Właściciel samochodu, którym poruszał się J. O. (1), posiadał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z Towarzystwem (...) z siedzibą w W. - polisa nr (...), która obejmowała okres od dnia 8 marca 2009 r. do 10 grudnia 2009 r. Strona pozwana w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powódce z tytułu zadośćuczynienia kwotę 150.000 zł, przyjmując 50 % przyczynienie się powódki do powstałej szkody oraz 100 % uszczerbek na jej zdrowiu. Powyższe okoliczności Sąd Okręgowy uznał za bezsporne. Ponadto ustalił, że w wieczorem 11 września 2009 r. małoletnia wówczas powódka – A. P. (ur. (...)) przebywała w domku letniskowym w Ł.wraz ze swoją matką – G. P., młodszym rodzeństwem i J. O. (1). Powódka oglądała wówczas film, jej matka przygotowywała do snu młodsze dzieci, zaś J. O. (1) spał po wcześniejszym spożyciu piwa. Następnie pojawił się M. P. (1) - brat powódki. Gdy J. O. obudził się zaczął razem z nim spożywać alkohol, przy czym czynili to nie w obecności powódki, która w tym czasie w innym pomieszczeniu nadal oglądała film. Powódka po zakończeniu oglądania filmu miała ochotę na słodycze i udała się samochodem z J. O. i M. P. na pobliską stację benzynową, celem ich zakupienia. Samochód prowadził J. O. (1), który w tym czasie nie posiadał prawa jazdy, gdyż zatrzymano mu je w czerwcu 2009 r., o czym powódka nie wiedziała. W miejscowości Ł. doszło do wypadku - J. O. (1) skręcił w lewo na stację paliw wjeżdżając wprost pod jadący prawidłowo prawym pasem samochód ciężarowy marki V.. Po wypadku powódka straciła przytomność i z miejsca wypadku została przewieziona karetką na Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii Szpitala Wojewódzkiego im. (...) Ł. w T., gdzie przebywała z rozpoznaniem: ciężki uraz czaszkowo mózgowy, ostra niewydolność oddechowa, liczne rozlane stłuczenia mózgu, pourazowy obrzęk mózgu, urazowy krwiak podtwardówkowy, urazowy krwotok podpajęczynówkowy, złamanie trzonu

kości udowej prawej, złamanie kości kulszowej i łonowej lewej, zerwanie przyczepu mięśnia czworogłowego uda lewego, rany szarpane okolicy stawu łokciowego, stan po tracheotomii przez skórnej i stan po wyłonieniu gastrostomii przez skórnej. W chwili przyjęcia była głęboko nieprzytomna, w związku z czym była wentylowana respiratorem, a następnie zastosowano śpiączkę tiopentalową. W dniu 18 września 2009 r. poddano ją zabiegowi operacyjnemu w trakcie którego zszyto zerwany przyczep mięśnia czworogłowego i zaopatrzone ranę szarpaną okolicy łokcia prawego, zaś w dniu 29 września 2009 r. poddano ją zabiegowi operacyjnemu zespolenia złamania trzonu kości udowej prawej drutami Endera. Ponieważ po zakończeniu śpiączki tiopentalowej była w dalszym ciągu głęboko nieprzytomna i niewydolna oddechowo wykonano jej zabieg tracheotomii, zaś celem ułatwienia jej żywienia wykonano endoskopową gastrostomię. W okresie od 20 października do 2 listopada 2009 r. powódka przebywała na Oddziale Ortopedyczno – Urazowym Szpitala (...). Ł. w T., gdzie została przekazana celem rehabilitacji narządów ruchu. W trakcie pobytu na tym oddziale nadal była nieprzytomna. Dwukrotnie wystąpiły u niej napady padaczkowe toniczno kloniczne w związku z czym wdrożono leczenie przeciwpadaczkowe. Poza tym doznała zapalenia dróg moczowych w związku z czym wdrożono antybiotykoterapię.

W dniu 2 listopada 2009 r., z uwagi na niekwalifikowanie się do dalszego usprawniania w ramach Oddziału Ortopedyczno – Urazowego Szpitala (...). Ł. w T. powódka została przewieziona do Kliniki (...) w K., gdzie przebywała nieprzerwanie do 5 lipca 2010 r. W dacie przyjęcia do tej placówki była przytomna, reagowała na bodźce bólowe i dotykowe, nie można było jednak nawiązać z nią kontaktu wzrokowego, słownego, ani emocjonalnego. Poza tym obserwowano u niej wzmożone napięcie mięśniowe w kończynach górnych i dolnych. W placówce tej poddawana była zabiegom neurorehabilitacyjnym, leczeniu usprawniającemu i pionizacji biernej na stole pionizacyjnym. Na skutek leczenia zaczęła nawiązywać kontakt wzrokowy i okazywać okresowo zainteresowanie otoczeniem oraz zaczęła wykonywać ruchy zginania, prostowania, przywodzenia i odwodzenia lewej kończyny dolnej oraz ruchy chwytania lewą ręką na polecenie. Poza tym nadal kontynuowano leczenie przeciwpadaczkowe, dzięki któremu nie obserwowano już u niej napadów padaczkowych oraz antybiotykoterapię w związku z nawracającymi infekcjami dróg moczowych. W placówce tej leczono ją również ortopedycznie w związku z obrzękiem, zasinieniem i wydzieliną z okolicy rany lewego kolana oraz poddano ją w znieczuleniu ogólnym zabiegowi operacyjnemu chirurgicznego usunięcia zębów uszkodzonych na skutek zmian pourazowych w obrębie jamy ustnej. Wykonane w tej placówce badanie TK głowy wykazało cechy pourazowego zaniku mózgu. Po opuszczeniu w dniu 5 lipca 2010 r. Kliniki (...) w K. powódka przebywała w domu, gdzie opiekowała się nią matka. Kontynuowała w warunkach domowych rehabilitację ruchową, prowadzoną przez fizjoterapeutę z udziałem jej matki, zaś w październiku 2011 r. rozpoczęła indywidualną terapię logopedyczną i indywidualną rewalidację pedagogiczną.

W okresie od 7 do 10 listopada 2011 r. powódka ponownie przebywała w Klinice (...) w K., w związku z dwukrotnymi, we wrześniu i w październiku 2011 r., napadami padaczki. Zalecono jej wówczas dalsze przyjmowanie leków przeciwpadaczkowych w zwiększonej dawce oraz dalszą rehabilitację usprawniającą i logopedyczną.

Powódka nadal kontynuuje rehabilitację ruchową, która odbywa codziennie po 1 godzinie z udziałem fizjoterapeuty. W ramach tych zabiegów jest ćwiczona biernie i czynnie – jest sadzana z pomocą dwóch osób w łóżku z asekuracją i podparciem, przy czym z powodu braku stabilizacji tułowia i karku trwa to bardzo krótko, sadzana do wózka inwalidzkiego i pionizowana na stole pionizacyjnym codziennie po 20 minut. Ma zakładane ortezy na dłonie i stopy w celu zabezpieczenia przed przykurczami i deformacjami. Zabiegi te odbywają się w domu, gdyż powódka z uwagi na stan psychiczny i niepełnosprawność fizyczną nie kwalifikuje się do rehabilitacji w warunkach szpitalnych, w oddziale dziennym rehabilitacji ani do rehabilitacji ambulatoryjnej, sanatoryjnej i do rehabilitacji w ramach turnusu rehabilitacyjnego. Powódka w dalszym ciągu kontynuuje terapię logopedyczną i rewalidację pedagogiczną w formie indywidualnego nauczania – każdą po 3 godziny lekcyjne tygodniowo, przy czym w 2012 r. uzyskała orzeczenie o potrzebie kontynuowania indywidualnych zajęć rewalidacyjno – wychowawczych przez okres 5 lat, tj. w latach szkolnych 2012/2013 - 2016/2017. Nadal kontynuuje farmakologiczne leczenie przeciwpadaczkowe. W zabiegach rehabilitacji ruchowej i logopedycznej czynnie uczestniczy matka powódki, która na co dzień sprawuje nad nią opiekę. W opiece tej pomaga jej przez 2 godziny dziennie opiekunka z MOPS, a czasem płatna opiekunka.

Powódka w chwili wypadku miała niespełna 15 lat. Przed wypadkiem była osobą zdrową. Była uczennicą (...)klasy gimnazjum, uczyła się średnio. W przyszłości zamierzała nadal kontynuować edukację, chciała zostać weterynarzem. Prowadziła aktywny tryb życia – chodziła na wycieczki w góry, grała w siatkówkę, pomagała swojej matce w opiece nad trójką młodszego rodzeństwa, utrzymywała kontakty towarzyskie z rówieśnikami. Na skutek wypadku z dnia 11/12 września 2009 r. powódka doznała ciężkiego urazu czaszkowo – mózgowego oraz mnogich obrażeń ciała w postaci złamania trzonu kości udowej prawej, złamania kości kulszowej i łonowej lewej, zerwania przyczepu mięśnia czworogłowego uda lewego i rany szarpanej okolicy stawu łokciowego, zaś następstwem tych urazów są: niedowład spastyczny czterokończynowy, przykurcze w barku lewym, w stawach obu dłoni i w stawach skokowych (stopy końsko – szpotawe) oraz upośledzenie umysłowe w stopniu głębokim. Aktualnie powódka ma 18 lat. Na skutek niedowładu spastycznego czterokończynowego z przykurczami powódka nie może się samodzielnie poruszać. Jest osobą leżącą – leży na łóżku ortopedycznym z materacem przeciwodleżynowym, zabezpieczonym barierkami. Z uwagi na brak stabilizacji tułowia i karku nie potrafi samodzielnie usiąść ani samodzielnie utrzymać się w pozycji siedzącej, pionizować głowy (opadanie głowy). Nie opuszcza mieszkania, a jedynie niekiedy jest wywożona na balkon. Czasem, zwłaszcza w okresie świątecznymi i w dniu jej urodzin, odwiedzają ją jej dawni znajomi.

Powódka nie kontroluje zwieraczy i stale musi korzystać z pieluchomajtek. Jest karmiona przez skórną endoskopową gastrostomię (PEG), a w niewielkim zakresie ma picie podawane przez gazik i wąską rurkę oraz jedzenie z łyżeczki, lecz szybko męczy się przy tych czynnościach. Poza tym tego rodzaju karmienie możliwe jest jedynie w minimalnym zakresie, z uwagi na ryzyko zachłyśnięcia się. Powódka nie mówi, a jedynie wypowiada pojedyncze samogłoski. Reaguje na głos – odwraca głowę w stronę mówiącego, uśmiecha się, spełnia proste polecenia – mruga oczami, wystawia język, porusza kończynami. Porozumiewa się za pomocą tablicy magnetycznej, wiszących przedmiotów które dotyka – kwadracik oznacza „tak”, kółko „nie” oraz za pomocą „świstaka”, który reaguje na ruch jej ręki. Próbuje pisać proste słowa przy czym opuszcza litery w tekście pisanim, zaś jej pismo jest nieczytelne. Rozumie tekst jej przeczytany na poziomie klasy III szkoły podstawowej.

Powódka została zaliczona do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności i jest całkowicie zależna od otoczenia oraz wymaga całodobowej opieki osoby drugiej w zakresie wszelkich czynności (odżywianie, higiena osobista - mycie odbywa się w łóżku, ubieranie, czynności fizjologiczne itd.), a także nadzoru pielęgniarstwa. Doznany uszczerbek ma charakter trwały powódka nie rokuje ukończenia szkoły, zdobycia zawodu, podjęcia pracy i bycia osobą samodzielną. Wymaga leczenia farmakologicznego oraz ciągłej rehabilitacji ruchowej, logopedycznej, pedagogicznej, psychologicznej (celem uzyskania poprawy w zakresie komunikowania się z otoczeniem). Dotychczasowa rehabilitacja przyniosła jedynie niewielką poprawę w zakresie funkcji poznawczych oraz w zakresie funkcji narządu ruchu, ale efekt ten nie ma charakteru trwałego. Celem utrzymania dotychczasowych efektów rehabilitacji oraz zapobieżenia dalszym powikłaniom konieczne jest dalsze kontynuowanie rehabilitacji wielokierunkowej – terapii ruchowej, mowy i pedagogicznej w zwiększonej ilości godzin, zarówno ramach NFZ jak i w formie indywidualnego finansowania, przy czym powódka będzie musiała być rehabilitowana do końca życia. W przyszłości, z uwagi na utrwalone zmiany deformacyjne obu stóp, być może powódka będzie wymagała leczenia i korekty operacyjnej obu stóp.

Stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zalegających w aktach przedmiotowej sprawy oraz w aktach szkodowych i w aktach sprawy karnej, opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii i rehabilitacji, a także na podstawie zeznań świadka G. P..

Dokonując oceny prawnej, wskazał Sąd na podstawie odpowiedzialności strony pozwanej, przywołując przy tym przepisy art. 436 k.c. i 435 k.c. oraz art. 415 k.c.. Zdaniem Sądu przepis ten znajdzie w sprawie zastosowanie z uwagi na to, że osoba poszkodowana korzystała z przewozu z grzeczności. Sąd Okręgowy wskazując na legitymację bierną strony pozwanej, przywołał art. 822 k.c. oraz przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 392). Analizując kwestię odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela wskazał na to, że samochód, którym kierował sprawca wypadku drogowego, był objęty ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy ubezpieczenia. Wskazał również, że wina sprawcy wypadku nie budzi wątpliwości z

uwagi na związanie Sądu wyrokiem skazującym wydanym w sprawie karnej, który w świetle przywołanego przez Sąd art. 11 k.p.c wiąże go w postępowaniu cywilnym. Zwrócił uwagę, że strona pozwana w toku tego postępowania nie kwestionowała swojej odpowiedzialności, co do zasady, a jej zarzuty koncentrowały się na kwestii wysokości żądania. Wskazując na kryteria jakimi należy się kierować przyznając zadośćuczynienie jakie zostały wypracowane w orzecznictwie, dla uzasadnienia wysokości przyznanego zadośćuczynienia podkreślił, że miał na względzie to, iż powódka z osoby zupełnie zdrowej przed wypadkiem, sprawnej fizycznie, umysłowo, stała się wskutek niego osobą leżącą, wymagającą opieki w pełnym zakresie, zależną od osób trzecich, upośledzoną umysłowo w stopniu głębokim, nawiązującą jedynie w niewielkim zakresie pozawerbalny kontakt z otoczeniem. Podkreślił, że obecnie z uwagi na niedowład kończyn dolnych i górnych, nie jest w stanie nie tylko samodzielnie poruszać się, a nawet nie potrafi sama sięść i utrzymać głowy. Podkreślił również to, że proces leczenia był długotrwały, a zdarzenie to dotknęło ją jako osobę młodą. Ponadto podniósł, że skutki wypadku są dla poszkodowanej nieodwracalne. Zdaniem Sądu Okręgowego zarówno kryterium rodzaju, stopnia, rozległości doznanego uszczerbku, jego konsekwencji dla powódki, czasu trwania dolegliwości, wieku powódki uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia w żądanej wysokości i to przy uwzględnieniu, że powódce już w toku postępowania likwidacyjnego wypłacono tytułem zadośćuczynienia kwotę 150.000 zł.

Odnosząc się do kwestii przyczynienia się powódki do zaistnienia szkody wskazał, że była to okoliczność niesporna między stronami. Zwrócił przy tym uwagę, że w toku postępowania likwidacyjnego strona pozwana przyjęła przyczynienie się powódki w wysokości 50 %, a z treści pozwu wynika, że strona powodowa takiego przyczynienia nie kwestionowała. Sąd Okręgowy powołując się na pogląd wyrażony w doktrynie i orzecznictwie przyjął, że samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania. W świetle okoliczności niniejszej sprawy uznał miarkowanie zadośćuczynienia należnego powódce za niezasadne. Argumentując swoje stanowisko podniósł, że decydując się na jazdę z J. O. (1) nie wiedziała, iż znajduje się on pod wpływem alkoholu i że zatrzymano mu prawo jazdy. Podkreślił, że powódka nie spożywała z nim alkoholu, a do czasu gdy poprosiła go o zakup słodczy nie przebywała w jego towarzystwie, gdyż początkowo J. O. (1) spał, a potem przebywała w osobnym pomieszczeniu, gdzie oglądała film. Podkreślił również, że w chwili wypadku powódka była osobą małoletnią i przez pryzmat jej wieku i doświadczenia należy oceniać jej stopień przyczynienia się do powstania szkody.

Żądanie zasądzenia odsetek zdaniem Sądu Okręgowego znajdowało swoje oparcie w art. 481 § 1 k. c. Powołując się na dominujący w orzecznictwie pogląd wskazał, że odsetki są należne od dnia wezwania dłużnika do zapłaty, a nie od dnia wyrokowania. W tym zakresie zdaniem Sądu zasadne było zasądzenie odsetek zgodnie z żądaniem pozwu od daty wniesienia pozwu, tj. od dnia 21 listopada 2011 r. Sąd Okręgowy miał na uwadze fakt, iż powódka jeszcze przed wniesieniem pozwu zwracała się do strony pozwanej o wypłatę zadośćuczynienia w sprecyzowanej kwocie (1.000.000,00 zł), czyli wyższej od tej jaka została jej wypłacona w postępowaniu likwidacyjnym. W takiej sytuacji zdaniem sądu zasadne jest uwzględnienie w całości żądania powódki w zakresie odsetek.

O kosztach procesu orzekł sąd po myśli art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, przy zastosowaniu art.113 ust.1 uksc (powódka zwolniona była do kosztów sądowych). Natomiast na koszty należne Skarbowi Państwa złożyła się opłata sądowa od pozwu, od której uiszczenia powódka była zwolniona tj. kwota 17.500 zł oraz wydatki w łącznej kwocie 941,95 zł (449,70 zł wynagrodzenie biegłego neurologa i 380,33 zł wynagrodzenie biegłego rehabilitanta medycznego oraz 111,92 zł wydatki związane z przedłożeniem przez (...) Szpital (...) w K. dokumentacji medycznej powódki).

Apelację od wyroku złożyła strona pozwana i zaskarżając go w całości wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Zarzuciła mu:

1.Naruszenie przepisu prawa materialnego:

- art. 445 §1 KC poprzez błędną jego wykładnię, tj. nieprawidłowe przyjęcie, iż odpowiedzialną sumę zadośćuczynienia w niniejszej sprawie, stanowi kwota 350.000,00 zł ponad już wypłacone na etapie postępowania likwidacyjnego 150.000,00 zł, w sytuacji gdy kwota ta stanowi wartość rażąco wygórowaną.

- art. 362 KC poprzez jego niezastosowanie, tj. brak przyjęcia przyczynienia się poszkodowanej do zaistnienia szkody, które polegało na posiadaniu przez powódkę świadomości w zakresie spożywania przez sprawcę alkoholu i jednoczesnym namówienia tej osoby do wspólnej jazdy pojazdem mechanicznym,

2. Naruszenie przepisu prawa procesowego:

- art. 229 KPC poprzez brak uwzględnienia przyznanych w toku postępowania sądowego przez stronę powodową faktów dotyczących przyczynienia się powódki do zaistnienia zdarzenia, pomimo, iż powyższe stanowiło okoliczność bezsporną, nie wymagającą dodatkowego dowodzenia,

- art. 328 § 2 KPC, poprzez sprzeczności w uzasadnieniu wyroku, polegające na tym, iż Sąd I instancji w jednej części uznaje przyczynienie powódki, do zaistnienia zdarzenia, podnosząc jednocześnie bezzasadność miarkowania zadośćuczynienia, natomiast w dalszej części uzasadnienia wyroku kwestionuje także same okoliczności stanowiące podstawę przyjęcia przez strony przyczynienia powódki,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskutek naruszenia przepisu art. 233 § 1 KPC, polegający na braku rozważenia w sposób wszechstronny oceny dowodów w szczególności pominięcia bezspornej kwestii przyczynienia się powódki do zaistnienia zdarzenia, jak również dokonania oceny w sposób sprzeczny z zasadami logiki, polegający na przyjęciu, iż powódka nie posiadała wiedzy na temat spożywania alkoholu przez sprawcę zdarzenia, pomimo, iż w dniu zdarzenia (w którym przez dłuższy okres czasu spożywał znaczne ilości alkoholu) przebywał - "on z poszkodowaną w jednym domu. Nadto brak uwzględnienia, iż ilość wypitego alkoholu musiała być w bezpośredniej rozmowie wyczuwalna, co za tym idzie powódka musiała posiadać wiedzę, iż J. O. (1) jest nietrzeźwy, w szczególności, iż celem jazdy na stację benzynową powódka zeszła w trakcie biesiady, podczas której pozwany pił alkohol.

Odpowiedź na apelację złożyła powódka wnosząc o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, które sprowadzają się do podkreślenia sprzeczności ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzuty te należy częściowo uwzględnić. Strona pozwana podniosła, iż ustalenie faktu niewiedzy powódki o tym, że J. O. (1) znajdował się pod wpływem alkoholu, zostało dokonane sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Ustalenia Sądu w zakresie w jakim dotyczą tego, czy powódka miała wiedzę odnośnie faktu spożywania alkoholu przez J. O. (1) nie uwzględniają tego, że sprawca wypadku znajdował się pod tak znacznym jego wpływem 2,1 promila, a alkohol ten spożywał w tym samym domu w którym przebywała powódka. Z powyższych względów należy przyjąć, że miała ona wiedzę o tym fakcie. Trzeba zaznaczyć, że nie jest możliwe, by powódka nie spożywając alkoholu nie dostrzegła charakterystycznych dla osoby pod tak znacznym jego wpływem objawów jego spożycia i nawet w sytuacji gdyby nie była bezpośrednim świadkiem biesiady, to w kontakcie ze sprawcą wypadku zapewne wyczuwalna była chociażby jego woń. Nie stanowi argumentu przemawiającego za wyrażonym przez Sąd stanowiskiem fakt, że powódka w tym czasie miała 15 lat, należy bowiem przyjąć, że osoba w takim wieku, ma wystarczające rozeznanie by zarejestrować efekty spożycia alkoholu poprzez wyczucie zapachu czy obserwacje zachowania osób znajdujących się pod jego wpływem. Trzeba również wziąć pod uwagę to, że w czasie gdy J. O. (1) wraz z bratem powódki spożywali alkohol, przebywała ona w tym samym domu, zatem istnieje podstawa by twierdzić, że mogła natknąć się na samą biesiadę czy pozostałe po alkoholu butelki. Oczywiście kwestia możliwości wyprowadzenia racjonalnej oceny, co do ewentualnych skutków kierowania pojazdem przez osobę J. O. (1), a co za tym idzie rozsądna ocena tego,

jaki wpływ miał fakt jazdy pod wpływem alkoholu, zdaniem Sądu odbiega od zdolności oceny sytuacji przez osobę dorosłą. Okoliczność wieku i faktu, że powódka bezpośrednio nie uczestniczyła w biesiadzie, będzie mieć wpływ na kwestię miarkowania zasądzonej kwoty. W tym miejscu należy wskazać, że nie jest uzasadniony zarzut podnoszony przez stronę pozwaną jakoby Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 299 k.p.c., nie uwzględniając okoliczności przyznanej przez powódkę dotyczącej przyczynienia się do wystąpienia zdarzenia. Trzeba przy tym zauważyć, że przez pryzmat tego zarzutu strona pozwana stara się osiągnąć efekt w postaci miarkowania zadośćuczynienia przy przyjęciu 50 % przyczynienia powódki. Efekt ten jest zatem tożsamy z tym jaki byłby wynikiem stwierdzenia naruszenia przepisu art. 362 k.c. w rozumieniu w jakim zarzut ten podnosi strona pozwana. W tym miejscu należy zatem wskazać, że Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela pogląd ugruntowany w orzecznictwie i wyrażony przez Sąd I instancji, co do tego, że nawet w przypadku stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego Sąd nie ma obowiązku obniżenia należnego powódce zadośćuczynienia. Samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 listopada 2009 r. IV CSK 241/09 LEX nr 677896). W wyroku z dnia 3 sierpnia 2006 r. IV CSK 118/06 (LEX NT 369169) Sąd Najwyższy z kolei stwierdził, że przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem miarkowania odszkodowania, a jego konsekwencją jest jedynie powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić.

O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Biorąc zaś pod uwagę to, że z treści uzasadnienia Sądu Okręgowego w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że Sąd przyjął 50 % przyczynienie się powódki do wystąpienia szkody, nie ma żadnych podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 299 k.p.c. Na zakończenie tej części rozważań należy wskazać, że nie stwierdził Sąd naruszenia art. 328 §2 k.p.c., bowiem uzasadnienie wyroku zawiera wszystkie niezbędne do oceny jego stanowiska elementy, a ewentualne nieścisłość w jego treści jakiej strona pozwana się doszukuje, wynika z błędnej interpretacji przez stronę wskazanego wyżej przepisu art. 362 k.c.. Podsumowując wskazać należy, że stwierdzone naruszenie art. 233 k.p.c. uzasadniało częściową zmianę ustaleń faktycznych, które w pozostałym zakresie nie były kwestionowane, a Sąd Apelacyjny w pełni je podziela i przyjmuje za własne.

Analizując zaś zarzuty strony pozwanej przez pryzmat naruszenia przepisów prawa materialnego wskazać należy, że w zakresie podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu naruszenia art. 362 k.c. trzeba wziąć pod uwagę odmienne ustalenia faktyczne, co do kwestii świadomości powódki, która co najmniej w chwili gdy rozpoczynała jazdę samochodem, wiedziała że pojazdem będzie kierował J. O. (1), znajdujący się pod wpływem alkoholu. W tym miejscu należy wskazać, na wyrażony w orzecznictwie pogląd, że przyczynienie się małoletniego, któremu ze względu na wiek nie można winy przypisać, nie prowadzi do zwolnienia sprawcy szkody od odpowiedzialności, może jednak skutkować zmniejszeniem odszkodowania. W przypadku powódki istniała świadomość, co do tego, że J. O. (1) znajduje się pod wpływem alkoholu, a mimo to podjęła decyzję o podróżowaniu. Zdaniem Sądu jako osoba 15 letnia miała wystarczające rozeznanie, co do tego, że jazda z taką osobą niesie ze sobą ryzyko. Z drugiej strony trzeba podkreślić, że rozeznanie to z uwagi na wiek i fakt, że powódka sama nie spożywała alkoholu i nie przebywała w trakcie jego spożywania w tym samym pomieszczeniu, nie musiało obejmować tego, jak znaczny był to poziom alkoholu. Biorąc zaś pod uwagę okoliczności samego wypadku, gdzie kierujący pojazdem w ogóle nie dostrzegł jadącego z naprzeciwka wielkiego samochodu ciężarowego i przeciął mu drogę, narażając również siebie na niebezpieczeństwo, to niewątpliwie takiemu zachowaniu musiało towarzyszyć stan silnego upojenia alkoholowego. Tymczasem w przypadku osoby małoletniej jaką była powódka, dostrzeżenie granicy między stanem znajdowania się pod wpływem alkoholu, a upojenia alkoholowego mogła zostać niedostrzeżona, co za tym idzie, jej wina w tym zakresie nie daje podstawy do obniżenia przyznanego jej zadośćuczynienia w stopniu odpowiadającym jej przyczynieniu. Z powyższych względów

nie jest zdaniem Sądu zasadne miarkowanie zadośćuczynienie w pełnym zakresie przyczynienia się, a okoliczności sprawy dają podstawę do zastosowania art. 362 k.c. i obniżenia przyznanego zadośćuczynienia jedynie o 20 %.

Nie podzielił natomiast Sąd zarzutów naruszenia art. 445 k.c. bowiem kryteria jakimi kierował się Sąd Okręgowy uzasadniały przyjęcie, że krzywda powódki jest bardzo duża. Trzeba przy tym zaznaczyć, że ustalenia Sądu Okręgowego w zakresie w jakim odnoszą się do konsekwencji wypadku nie były kwestionowane, a Sąd w tym zakresie opierał się na dokumentacji medycznej i opiniach biegłych przeprowadzonych w sprawie. Sąd Okręgowy oceniając rozmiar krzywdy wziął pod uwagę wszystkie wypracowane w orzecznictwie kryteria jakimi należy się kierować, a Sąd Apelacyjny nie ma wątpliwości, że rozmiar cierpień fizycznych jakie były wynikiem wypadku spotęgowany świadomością, że utraciła ona w wyniku tego zdarzenia bezpowrotnie szansę na normalne życie, jest bardzo duży. Powódka jest i będzie zdana na pomoc i opiekę osób trzecich, a wdrożona rehabilitacja ma jedynie na celu utrzymanie osiągniętych już efektów. Właśnie ze świadomością swoich ułomności i kalectwa będzie musiała w dalszym ciągu walczyć każdego kolejnego dnia swojego życia, mając w głowie wspomnienie tego jak funkcjonowała jako w pełni zdrowa osoba. Taki stan rzeczy nie pozwala na to by podzielić stanowisko apelującej, odnośnie wysokości przyznanego zadośćuczynienia, a kwota 500.000 zł nie jest zdaniem Sądu nadmierna względem rozmiaru krzywdy pozwanej.

Podsumowując wskazać należy, że zmiana wyroku w zakresie pkt. I jest wynikiem tego, że Sąd Apelacyjny z zastosowaniem art. 362 k.c. dokonał miarkowania zadośćuczynienia i obniżył jego wysokość o 20%. Biorąc pod uwagę to, że strona pozwana w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powódce kwotę 150.000 zł, to zasadnym było zasądzenie dalszej kwoty 250.000 zł, których suma stanowi 80% ustalonej wartości krzywdy.

Zmiana merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie niesie za sobą konieczność modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu, które musi być zgodne z jego ostatecznym wynikiem i uwzględniać również to, że strona powodowa wygrała proces w 71 %, a w pozostałym zakresie jej żądanie nie zostało uwzględnione. Taki stan powoduje, że podstawą rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania przed Sądem I instancji będzie art. 100 k.p.c.. Sąd Apelacyjny postanowił stosunkowo rozdzielić koszty postępowania przez Sądem I instancji. Całość poniesionych przez strony kosztów postępowania przed Sądem Okręgowym, wobec faktu, że powódka była zwolniona z ponoszenia kosztów sądowych, stanowią koszty ustanowienia pełnomocników w kwotach odpowiadających wartości przedmiotu sporu czyli po 7217 zł. Suma kosztów postępowania wyniosła zatem 14434 zł, a 71 % z tej kwoty daje 10248 zł. Od kwoty tej należy odjąć wartość poniesionych przez stronę pozwaną kosztów w wysokości 7217 zł, co daje kwotę 3031 zł, którą Sąd zasądził na rzecz powódki.

Wobec zmiany rozstrzygnięcia merytorycznego również pkt. III wyroku w ramach którego, Sąd obciążył całością kosztów sądowych stronę pozwaną, nie mogło się ostać. Uwzględniając nowe proporcje w jakich strony utrzymały się ze swoimi żądaniami przy zastosowaniu art. 113 u.k.s.c. w zw. z art. 100 k.p.c. należało kwotę 17.500 zł zastąpić kwotą 12.500 zł, która stanowi opłatę proporcjonalną od zasądzzonego roszczenia. Sąd nie zmieniał rozstrzygnięcia w zakresie poniesionych wydatków obciążając obowiązkiem ich zwrotu w całości stronę pozwaną.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny zmienił częściowo wyrok na podstawie art. 386 §1 k.p.c., a w pozostałym zakresie oddalił apelację przyjmując za podstawę art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzekł sąd na podstawie art. 100 k.p.c. dokonując proporcjonalnego rozdzielenia tych kosztów. Strona pozwana zaskarżyła wyrok w całości uiszczając opłatę od apelacji w kwocie 17.500 zł. W toku postępowania apelacyjnego obie strony reprezentowane były przez profesjonalnych pełnomocników, których wynagrodzenie obliczone od wartości przedmiotu zaskarżenia wynosi 5400 zł. Ostatecznie strona pozwana doprowadziła do zmiany rozstrzygnięcia, a jej żądanie zawarte w apelacji zostało uwzględnione w 29 %. Stronie pozwanej należy się więc zwrot kosztów w części w jakiej doprowadziła do zmiany rozstrzygnięcia. W tym stanie rzeczy powódka, która poniosła koszty sądowe w kwocie 5400 zł, winna zwrócić stronie pozwanej kwotę 2732 zł, która to kwota stanowi różnicę pomiędzy kosztami jakie poniosła, a należnymi.